Rok V. Nr. 37

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 30/31 marca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Niewzruszona pozycja Japonji.

Times: „O wypędzeniu Japończyków ze zdobytych terenów niema mowy". Znamienne wynurzenia generała Arnolda.

Genewa, 29 marca. **Londyński „Times" zajmuje się w piątek w swym artykule wstępnym wojną na Dalekim Wschodzie. Dziennik wyraża przytem obawę, że Japończycy tak silnie organizują się na zdobytych terenach, że niema mowy o wypędzeniu ich stamtąd. Pogląd, że Australję oczekuje długa i ciężka wojna, jest w pełni usprawiedliwiony wobec sytuacji na frontach oceanu Spokojnego, burmańskim i chińskim.**

Pogląd ten podziela również naczelny dowódca holenderskich sił zbrojnych w Australji admirał Helferich, którego ostatnio wypowiedziane ostrzeżenie wzięto sobie najwidoczniej do serca.

Japończycy zbudowali wiele lotnisk na półkolu wysp, sąsiadujących od północy z Australją.

Należy również wziąć pod uwagę, że w bitwie nad morzem Bismarcka lotnictwo japońskie było cyfrowo silniejsze od australijskiego oraz eskadr Stanów Zjednoczonych, nadto zaś, że **Japończycy mogą w ciągu kilku dni sprowadzić drogą powietrzną swoje samoloty z fabryk na fronty burmański lub oceanu Spokojnego. Natomiast transport samolotów ze Stanów Zjednoczonych lub Anglji do Australji musi trwać wiele tygodni.**

Niemniej ważne znaczenie posiada okoliczność, że obecne operacje Japończyków wskazują na ich zdecydowaną wolę podjęcia ponownej próby odcięcia Australji i Nowej Zelandji od posiłków i dostaw z kraju macierzystego oraz Stanów Zjednoczonych.

Wskutek przecięcia szosy burmańskiej, wywodzi w dalszym ciągu artykuł, Czungking może otrzymywać broń i amunicję jedynie w drobnych ilościach, a operacje Czungkingu zostały z tego powodu zupełnie sparaliżowane.

Na olbrzymich obszarach pomiędzy Paua i Arakan oraz na okupowanych terenach Chin Japończycy umacniają swoją pozycję wojskową i gospodarczą, zaopatrując nieustannie swoje armje i nowotworzone arsenały z bogatych zdobytych ziem.

Naczelny dowódca amerykańskiego lotnictwa generał Arnold wygłosił w obecności społeczeństwa Nowego Jorku, zebranego z okazji pobytu w Ameryce małżonki marszałka Czangkaiczeka oraz ku uczczeniu udziału Ameryki w wojnie Chin Czungkingu, przemówienie, w którem oświadczył, iż stworzenie i utrzymanie przebojowego lotnictwa na obszarze Czungkingu jest sprawą niezwykle trudną, dopóki szosa burmańska nie zostanie oczyszczona do użytku amerykańskich transportów.

Ameryka zmuszona jest zaopatrywać 7 frontów

różnego rodzaju samolotami, dostosowanemi do warunków bojowych, przyczem Czungking nie jest jednym z pierwszych i najważniejszych.

Ponadto lotnictwo w Czungkingu, dysponujące jedynie 400 bombowcami i 100 myśliwcami, zużyje przy 15 akcjach przeciwko nieprzyjacielowi, dokonywanych w ciągu miesiąca — 75.000 ton gazoliny, przyczem **na przewóz przez góry Himalaja tej ilości benzyny potrzeba 1000 wielkich, 4-silnikowych samolotów transportowych,** które w miesiącu musiałyby odbyć 12 lotów okrężnych.

Generał Arnold jest zdania, iż nie chce na ten temat nic mówić, gdyż poza gazoliną konieczne są pociski bombowe i inny materjał, który również musi się przetransportować. Nie chce on również mówić o tem, iż tury transportowe poprzez Himalaje nastręczają trudności, które nie każdy samolot jest w stanie pokonywać. W tym wypadku wystarczający jest fakt, że przy 15 akcjach lotniczych w ciągu miesiąca okaże się potrzeba użycia 500 maszyn, które przy 12.000 lotów z gazoliną odbywałyby loty transportowe tak długo, dopóki szosa burmańska nie zostałaby przekazana do dyspozycji.

„Powolna" ofensywa burmańska Wavella.

Bangkok, 29 marca. **Zastępca naczelnego dowódcy w Indjach sir A. Hartley złożył na wczorajszem posiedzeniu indyjskiej rady państwowej w Delhi oświadczenie, w którem zauważył, iż „każdy, kto tylko posiada odpowiednie wiadomości historyczne i geograficzne, musi zdawać sobie jasno sprawę, że operacje w Burmie mogą mieć jedynie ograniczony charakter".**

Wszystkie dotychczasowe działania bojowe „miały na celu jedynie obronę granic Indyj". Zamiar brytyjski unieszkodliwienia możliwie największej liczby wojsk przeciwników oraz zniszczenia ich zapasów" — oświadczył Hartley — udało się przeprowadzić tylko w ograniczonych rozmiarach. Operacje wojskowe na froncie Arakan były powolne i wcale nie odpowiedziały pokładanym w nich nadziejom.

Japończykom poddał się znowu generał czungkiński.

Hankau, 29 marca. Urzędowo podają do wiadomości, iż generał czungkiński Chin Iwu, dowódca szóstej strefy wojennej, poddał się japońskim siłom zbrojnym w pobliżu rzeki Han, 220 km na zachód od Hankau. Ponadto donoszą, iż Japończykom poddało się dobrowolnie siedmiu dowódców brygad wojsk czungkińskich.

Zwrot na rzecz Chin międzynar. koncesyj Kulangsu i Amoy.

Tokio, 29 marca. Według wiadomości japońskiego ministerstwa informacji, w Nankinie podpisano układ w sprawie zwrotu międzynarodowych koncesyj w Kulangsu i Amoy na rzecz rządu chińskiego.

Dzielnica dyplomatyczna w Pekinie wraca do Chin.

Nankin, 29 marca. Jak podaje Domei, w najbliższym czasie dzielnica dyplomatyczna w Pekinie odstąpiona będzie przez rząd francuski, włoski i hiszpański republice chińskiej.

Łodzie podwodne ośrodkiem zainteresowania.

Genewa, 29 marca. **Niesłychanie ciężkie były straty, jakie poniesiono w jednej z największych bitew morskich obecnej wojny, która ostatnio rozegrała się na Atlantyku pomiędzy anglo-amerykańskim konwojem i niemieckiemi łodziami podwodnemi — pisze w dniu 25 marca „News Chronicle".**

Widocznie miarodajne czynniki nie nie mogą podać w odpowiedzi na nadzwyczajny komunikat niemiecki, lecz — jak podkreśla w dalszym ciągu dziennik — znowu okrywają się tradycyjnym płaszczykiem tajemniczości, jak to się zresztą zawsze dzieje, gdy chodzi o łodzie podwodne. Czy admiralicja rzeczywiście sądzi, że Niemcy nie są w tym względzie zorjentowani — pyta się dalej dziennik, domagając się energicznie podania do wiadomości strat angielskich.

Jeżeli chodzi o dalsze komentarze prasy szwedzkiej i tureckiej, to jeden z dzienników szwedzkich mówi o tem, że transporty dla aljantów zmniejszają się coraz bardziej, a równocześnie „sito wykazuje coraz więcej dziur". Jeden z głosów tureckich podkreśla: „Front wschodni zdaje się w zupełności przysłaniać dramat, rozgrywający się na morzach.

Jednakowoż z głosów przenikających z Anglji, wyraźnie przebija niepokój z powodu niebezpieczeństwa, jakie dla aljantów stanowi działalność łodzi podwodnych. Akcja tej broni morskiej wywiera już znaczny wpływ na wojnę afrykańską, problem udzielenia pomocy bolszewikom, jak również na połączenia z Bliskim i Środkowym Wschodem. Z tego wynika, iż główną arterją wojny są działania na morzu. Dlatego też nie bez powodu Niemcy polegają na swych łodziach podwodnych.

Japończycy zabrali 130.000 żołnierzy Czungkingu.

Nankin, 29 marca. **Sprawozdanie tygodniowe biura prasowego armji japońskiej podaje, iż ofenzywa wiosenna w prowincjach Hupen i w północnym Kiangsu zakończona została z dobrym skutkiem.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje wzrost liczby żołnierzy Czungkingu, którzy się poddają, oraz jeńców. **Od 9 stycznia, t. j. dnia przystąpienia Chin do wojny, ilość ich wzrosła do 130.000.**

Japońskie siły lotnicze w dalszym ciągu bombardowały objekty wojskowe aljantów, oraz statki na górnym biegu Jangse.

Zmiany w łonie rządu francuskiego.

Vichy, 29 marca. **Szef rządu francuskiego Laval przedłożył szefowi państwa marszałkowi Petainowi szereg ustaw i dekretów do podpisu, w których zawarte są znaczne zmiany, dotyczące składu rządu.**

W myśl projektowanych zmian, sekretarjat stanu dla kolonij złączono wraz z sekretarjatem marynarki i podporządkowano kontradmirałowi Blehaut. Ponadto sekretarjaty stanu dla spraw wojennych i lotnictwa złączono w jeden sekretarjat stanu, który pod nazwą sekretarjatu dla obrony kraju podlegać będzie generałowi Bridoux.

Z uwagi na szczególne zainteresowanie, z jakiem rząd podchodzi do wszelkich kwestyj robotniczych, dotychczasowy sekretarjat stanu dla spraw pracy zamieniono na ministerstwo, na czele którego pozostanie Lagardelle.

Generalny sekretarjat dla spraw rodzinnych przyłączony został do sekretarjatu stanu dla spraw zdrowia; kierownik tego urzędu, dr Grassert, nosi odtąd tytuł urzędowy sekretarza stanu dla spraw zdrowotnych i rodzinnych. Wreszcie mianowano generalnego prokuratora Gabolde strażnikiem pieczęci i ministrem sprawiedliwości.

Członkom rządu, ustępującym z gabinetu, a mianowicie Barthelemy'emu, admirałowi Abrialowi, generałowi Jannequin'emu, generalnemu gubernatorowi Brevie'mu oraz admirałowi Platonowi szef państwa francuskiego marszałek Petain, oraz szef rządu Laval złożyli podziękowanie za ich dotychczasową współpracę.

„Zupełnie zrozumiałe, że Europa przejdzie na rzecz Sowietów".

Sztokholm, 29 marca. **Opublikowana na łamach amerykańskiego czasopisma „United States News" opinja, która zdaniem tutejszych kół jest oficjalną opinją Białego Domu, a dotycząca podziału świata między sowiecki bolszewizm i amerykański kapitalizm, została uzupełniona wywiadem, udzielonym jednemu z pism amerykańskich przez b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Josepha Daviesa.**

Davies uważa za rzecz „całkiem oczywistą", iż Sowiety będą domagały się jako zdobyczy wojennej tych obszarów, które utraciły w poprzedniej wojnie.

Według opinji Daviesa w pierwszym rzędzie chodzi tu o obszar b. Polski, dalej Finlandji, tudzież krajów bałtyckich.

W związku z powyższem, Rosja sowiecka, zdaniem Daviesa, będzie się domagała również tych krajów, które ze względu na bezpieczeństwo uważa za ważne.

Davies nie ogranicza się jednak do tych przyrzeczeń pod adresem Związku sowieckiego, ale idzie jeszcze dalej, mianowicie przyznaje mu nawet pewne porty na morzu Śródziemnem i Pacyfiku, jako ważne ze względów życiowych.

Ukoronowaniem propozycyj Daviesa jest wniosek, aby reszta Europy dobrowolnie przyłączyła się do systemu sowieckiego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wywody Daviesa wywołały w tutejszych kołach politycznych wielką sensację.

Zwraca się tu szczególną uwagę na „dobrowolne wcielenie państw bałtyckich do systemu sowieckiego", a co za tem idzie, tutejsze koła polityczne dają wyraz swemu szczególnemu zdziwieniu, iż mniej lub bardziej ważna osobistość politycznego świata Stanów Zjednoczonych jest zdolną do reprezentowania tak daleko idących koncepcyj politycznych. **Koła te podkreślają, iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zasada tych inspiracyj pochodzi z obozu rządowego Roosevelta.**

Pogrzeb państwowy ambasadora von Moltke.

Berlin, 29 marca. W związku ze zgonem ambasadora Rzeszy w Madrycie, Hansa Adolfa von Moltke, Führer zarządził pogrzeb państwowy. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w poniedziałek dnia 29 bm. we Wrocławiu.

Madryt w czwartą rocznicę wyzwolenia się z pod jarzma bolszewickiego.

Madryt, 29 marca. **Z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia się z pod jarzma bolszewickiego, stolica Hiszpanji przybrała w niedzielę odświętny wygląd.**

Na wszystkich domach powiewały flagi państwowe. Prasa niedzielna w szczególny sposób podkreśla znaczenie tego dnia. Oficjalny organ „Arriba" pisze, iż nigdy kraj nie odetchnął z większą ulgą, aniżeli w dniu 28 marca 1939 r. Wraz ze zwycięskiem zajęciem Madrytu przez narodowe wojska generała Franco wybiła dla Hiszpanji zapowiedziana godzina wyzwolenia, a wśród szczęku broni zaświtała jutrzenka swobody.

Majski domaga się „maksymalnych wysiłków".

Genewa, 29 marca. **Dziennik „Suisse" w następujący sposób formułuje nowe żądania Kremla pod adresem czynników anglo-amerykańskich:**

„Związek Sowietów domaga się od kół anglo-amerykańskich maksimum wysiłków wojennych".

Nie tai się faktu, iż między ostatniemi manifestacjami w angielskiej Izbie gmin na rzecz Związku Sowietów a oświadczeniami Majskiego pozostaje jakiś związek przyczynowy. W niedwuznacznem ostrzeżeniu, wypowiedzianem w ostrym tonie, **sowiecki ambasador miał dosłownie wyrazić się:**

„Mój kraj i nasz naród oczekują od aljantów, a zwłaszcza od Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych A. P. podjęcia w najbliższej przyszłości jak największych wysiłków.

Musimy odbyć długą i uciążliwą drogę". Według tutejszej opinji, powyższe oświadczenie wywołało w Londynie olbrzymią sensację.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 29 marca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli ma brzmienie następujące:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie tunetańskim, gdzie nieprzyjaciel rzucił do akcji nowe znaczne siły, toczą się dalej gwałtowne walki. Wojska osi odpierają ataki z całą energją.

Myśliwce niemieckie zestrzeliły trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Na wysokości wybrzeża algierskiego formacje samolotów torpedowych pod dowództwem kapitana Urbano Mancini z Cesena i poruczników Batista Mura z Cagliari oraz Irnario Betuzzi z Rimini zaatakowały wczoraj przedpołudniem wielki konwój nieprzyjacielski. Mimo gwałtownej nieprzyjacielskiej akcji obronnej zatopiono trzy parowce o pojemności 15.000, 10.000 i 7.000 brt. Na jednym dalszym parowcu wzniecono pożar.

W tym samym dniu samoloty niemieckie zaatakowały konwój nieprzyjacielski w zachodniej połaci morza Śródziemnego i trafiły torpedami cztery parowce średniego tonażu. Jeden z pośród nich zatonął.

Nasze samoloty bombardowały składy ropy naftowej w Trypolisie na terenie Syrji.

Z operacyj ostatnich dni nie powróciło pięć naszych samolotów.

Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby zapalające na miejscowość Pozallo (Raguza) i ostrzelały ją ogniem karabinów maszynowych.

Dwumotorowy samolot brytyjski spadł w okolicy Science. Załogę, składającą się z sześciu ludzi, wzięto do niewoli. Sześciu dalszych lotników, należących do załogi strąconego do morza samolotu angielskiego, wzięto do niewoli na południe od Capri.

*

Rzym, 29 marca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne Dowództwo Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na południowym odcinku frontu tunetańskiego nasze gwałtowne kontrataki, które były wspierane przez czołgi, przeszkadzały wybitnie nieprzyjacielskiemu atakowi. Pod naciskiem przeważających ataków nieprzyjacielskich niektóre umocnione pozycje zostały opróżnione.

Niemieckie i włoskie samoloty brały udział w walce; niemieccy myśliwcy zestrzelili w walkach powietrznych dwie maszyny.

Defilada przed Mussolinim nowych włoskich formacyj lotn.

Rzym, 29 marca. **Agencja Stefani donosi z pewnej miejscowości w środkowych Włoszech o defiladzie nowych formacyj lotniczych przed Mussolinim, jaka odbyła się na wojskowem lotnisku.**

Równocześnie odbyły się ćwiczenia nowym rodzajem broni, w które włoskie lotnictwo zostało wyposażone. Bezpośrednio potem Mussolini przybył do jednej z miejscowości środkowych Włoch, aby wysłuchać sprawozdań dowódców eskadr, dywizyj i brygad lotniczych.

Katastrofalny pożar strawił wieś w Rumunji.

Bukareszt, 29 marca. Według urzędowego komunikatu, groźny pożar, jaki szalał na terenie gminy Soveja w powiecie Putna w Rumunji, strawił 388 zagród włościańskich, liczących około 800 budynków. 1.183 mieszkańców wsi znalazło się bez dachu nad głową, zaś 18 osób zginęło w płomieniach.

Straszna katastrofa samochodu ciężarowego.

Bukareszt, 29 marca. **W pobliżu miasta Lugosz (Banat), skutkiem złamania się steru pełnym pędem wpadł do rowu przydrożnego samochód ciężarowy, wiozący 60 uczennic jednego z rumuńskich seminarjów nauczycielskich.**

Samochód przewrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów. Jedna uczennica poniosła na miejscu śmierć, a 21 dalszych odniosło ciężkie rany.

Zaginęły 34 statki z konwoju płynącego do Związku Sowietów.

Genewa, 29 marca. **„34 statki z konwoju, przeznaczonego dla Związku Sowietów, a liczącego 38 jednostek, zatopiono na wodach arktycznych“ — oświadczył w tych dniach lord Winster w Izbie lordów.**

Na marginesie tego oświadczenia pisze londyński „Evening News“: „Rzecznik rządu ani nie zaprzeczył, ani nie potwierdził cyfry tych strat. O wysokości strat w drodze do Związku Sowietów nie podano jeszcze szczegółowych informacyj, nie ulega jednak wątpliwości, że główna część strat przypada na rachunek brytyjski. Przez dłuższy czas panowała tendencja zmniejszania ilości zatopień, przyczem oświadczano, że większa część konwojów docierała do miejsca przeznaczenia, co mogłoby oznaczać, że 49 procent uległo zatopieniu“.

Produkcja złota w Rumunji.

Bukareszt, 29 marca. Według prowizorycznych obliczeń, produkcja złota t. zw. grupy Mica, reprezentującej większość rumuńskiej produkcji złota, wykazała w roku 1942 spadek, osiągając 2.065,99 kg czystego złota (w roku ubiegłym 2.429,18).

Lokalne ataki na wschodnim froncie.

Berlin, 29 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 28 marca:**

Na froncie wschodnim dzień miał przebieg naogół spokojny. Tylko na kilku odcinkach doszło do walk o lokalnem znaczeniu. Na północny zachód od Kurska grenadjerzy pancerni po długodniowych ciężkich walkach ulicznych zdobyli szturmem miasto Szwask.

Na wodach półwyspu Rybackiego szybkie niemieckie samoloty bojowe uzyskały celne trafienia bombami w wielki nieprzyjacielski frachtowiec.

Na froncie tunetańskim bitwa obronna toczy się dalej. Pomimo wielkiej przewagi nieprzyjacielowi także wczoraj nie udało się uzyskać żadnych rozstrzygających sukcesów. Wojska niemieckie i włoskie odparły wszystkie próby przełamania frontu i w kontrataku wyparły nacierające nieprzyjacielskie czołówki pancerne.

Podczas ataku niemieckich samolotów bojowych na konwój w rejonie morskim wybrzeża algierskiego trafiono cztery nieprzyjacielskie statki handlowe.

Nocy ubiegłej bombowce brytyjskie naleciały rejon Rzeszy i dotarły aż do stolicy Rzeszy. Zrzuciły one bomby rozpryskowe i zapalające na kilka miejscowości w Niemczech północno-zachodnich oraz na rejon wielkiego Berlina. Powstały przeważnie szkody wskutek pożarów w dzielnicach mieszkaniowych oraz zniszczenia w gmachach publicznych i zabytkach kulturalnych. Ludność poniosła straty. Zestrzelono osiem z pośród atakujących bombowców. Łodzie patrolowe zestrzeliły jeden dalszy brytyjski samolot bojowy koło wybrzeża norweskiego.

W połudn. i środkowej części frontu wschodniego

jedynie walki lokalne.

Berlin, 29 marca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 29 marca:**

W południowej i środkowej części frontu wschodniego doszło wczoraj jedynie do walk lokalnych. Na północny wschód od Orła grenadjerzy pewnej dywizji piechoty zestrzelili siedem z pośród ośmiu w locie zniżonym atakujących nieprzyjacielskich samolotów, w tem cztery opancerzone samoloty bojowe.

Na południe od jeziora Ilmeń i nad jeziorem Ładoga nieprzyjaciel znów podejmował swe ataki. Ataki, które trwały przez cały dzień, zostały odparte przy ciężkich stratach nieprzyjaciela.

Także w dniu wczorajszym kontynuował nieprzyjaciel swe ataki na licznych miejscach frontu tunetańskiego. Został on znowu krwawo odparty.

W południowej Tunetanji spełzły na niczem nieprzyjacielskie próby okrążenia na zdecydowanym oporze i energicznie przeprowadzonych kontratakach naszych ruchomo walczących wojsk. Niemiecko-włoskie oddziały zajęły na tym odcinku frontu planowo nowe pozycje.

Przy atakach nieprzyjacielskich sił lotniczych przeciwko miejscowościom okupowanych zachodnich terenów ludność miała wysokie straty. Przy tem i nad wybrzeżem norweskiem nieprzyjaciel stracił 18 samolotów.

Zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych ubiegłej nocy obrzucił ponownie wielu bombami rozpryskującemi i zapalającemi teren przemysłowy Norwich.

„Jak wyzbyć się karty atlantyckiej?“

Genewa, 29 marca. **„Philadelphia Inquirer“ zamieszcza artykuł wstępny, pytając w nim, „w jaki sposób wyzbyć się karty atlantyckiej?“, a równocześnie daje odpowiedź na to pytanie w sposób znamienny dla propagandy Stanów Zjednoczonych oraz sposobu myślenia.**

„Roosevelt dał uroczyste przyrzeczenie, iż Stany Zjednoczone nie mają zamiaru korzystania ze zdobyczy terytorjalnych. Stany Zjednoczone potrzebują jednak punktów obronnych. Roosevelt przyznał się do tego pośrednio przy spotkaniu z prezydentem Vargasem w Natalu. Oświadczył on, iż będzie czynił starania, aby zachodnia Afryka nie mogła być użyta do zagrożenia zachodniej półkuli świata.

Knox domagał się w sposób oficjalny baz dla floty i lotnictwa na oceanie Spokojnym, jednakże zastrzegł się przytem: „musimy postępować etycznie“. Znaczy to dosłownie, iż musimy to czynić w ten sposób, jak z bazami, które wymieniliśmy za kontrtorpedowce. Te punkty obronne teoretycznie znajdują się pod suwerenną władzą angielską, jednakże są one naszemi bazami.

Dlaczego Knox pragnie zdobyć bazy na wodach oceanu Spokojnego i to wobec możności operowania systemem dzierżawno-pożyczkowym. Trudności polegają na tem, iż bazy te są zajęte przez Japończyków i jeśli oni będą zmuszeni je oddać lub z nich zrezygnować, wówczas nie możemy ich zabrać, jeśli — według karty atlantyckiej — przyrzekliśmy, że nie mamy zamiaru wzbogacać się nowemi terytorjami. **Niezbędną jest nam nowa Liga Narodów, któraby obszary te dała nam w postaci mandatów, w przeciwnym razie będziemy musieli wyzbyć się karty atlantyckiej“.**

Rumunja zajmuje w Europie kluczową pozycję.

Przemówienie profesora Michail Antonescu.

Kiszyniew, 29 marca. **W czasie przyjęcia, którem zakończono uroczystości z okazji 25-letniej przynależności Besarabji do Rumunji, zastępca premjera, prof. Mihail Antonescu, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił:**

„Naród rumuński zna tylko jedno prawo, a tem jest prawo jego ziemi i jego historycznej misji w tej części Europy.

Besarabja posiada historyczne znaczenie nietylko dla narodu rumuńskiego, lecz dla całej Europy.

Kto atakuje Besarabję, narusza tem samem widzialne lub niewidzialne nerwy kontynentu. **Rumunja oddawna była pierwszem przedmurzem Europy w odpieraniu nawalnic, które do dziś dnia dosięgnąć chciały Bosforu i morza Adrjatyckiego.** W konstrukcji bezpieczeństwa europejskiego Rumunja stanowi kamień węgielny.

„Jesteśmy koroną Bałkanów, posiadamy sami tylko w Europie ropę naftową; przy pomocy Dunaju łączymy środkową Europę z Przednią Azją, przez nasze ziemie przebiega europejsko-wschodnio-azjatycka oś przyszłości, to znaczy, że **jeżeli chodzi o kształtowanie losów Europy, to my posiadamy kluczową pozycję“** — takiemi słowami zakończył Antonescu swoje przemówienie.

Naloty bombowe samolotów niemieckich na dworce sowieckie.

Berlin, 29 marca. **Niemieckie samoloty nurkowe silnie zaatakowały na południu frontu wschodniego miasto i dworzec Batajsk. Liczne bomby wybuchły w parowozowniach, na torach, oraz w magazynach.**

Szybko rozprzestrzeniające się olbrzymie pożary zniszczyły znaczne ilości zmagazynowanego materjału wojennego. — Nalot trwał dwie godziny. Równocześnie niemieckie samoloty bojowe i niszczycielskie ponownie zbombardowały dworzec Swoboda, który już w dniu 26 marca był przedmiotem skutecznego ataku niemieckiego .Znajdujące się na dworcu pociągi towarowe zniszczono.

Bombardowanie sow. objektów kolei nad oceanem Lodowatym.

Berlin, 29 marca. **Na froncie nad oceanem Lodowatym niemieckie samoloty nurkowe zaatakowały w dniu 26 marca bombami wszelkich kalibrów objekty dworcowe w Louhi i Kusshaja.**

Wyrządzono poważne spustoszenia na torach, w magazynach, warsztatach i na rampach przeładunkowych. Zniszczono celnemi bombami liczne wagony towarowe. Skutkiem kilkakrotnie dokonanych ataków niemieckich samolotów nurkowych ponownie zablokowano tę linję dowozową, posiadającą szczególnie wielkie znaczenie dla bolszewików. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

Straty sowieckie pod Orłem.

Berlin, 29 marca. W związku z zatrzymaną w dniu 22 marca ofenzywą bolszewicką pod Orłem, 3 niemieckie dywizje wytrzymywały napór 11-tu sowieckich dywizyj. Na odcinku, obsadzonym przez owe dywizje, straty bolszewickie przekroczyły 17.700 poległych, 1.687 jeńców, 69 czołgów, 84 działa, oraz działa przeciwpancerne, 204 granatniki, 775 karabinów maszynowych, 580 karabinów przeciwpancernych, tudzież tysiące pistoletów maszynowych i karabinów.

Zboże argentyńskie dla Turcji.

Stambuł, 29 marca. Według wiadomości, nadeszłych tu z Port Said, niedawno przybyły tam znaczne ilości zboża z Argentyny, przeznaczonego dla Turcji. Czynniki tureckie starają się w miarę możności przewieźć zboże do Turcji w ilości 10.000 ton miesięcznie.

Atak na konwój w pobliżu Algieru

Berlin, 29 marca. **W pobliżu wybrzeża Algieru niemieckie samoloty bojowe — jak podaje niemiecki komunikat wojenny — zaatakowały szereg aljanckich statków aprowizacyjnych.**

Już skutkiem pierwszych bomb wybuchł olbrzymi pożar na jednym z parowców handlowych o pojemności 6000 brt. Ogień bardzo szybko objął cały statek. **Dwa dalsze frachtowce po 5000 ton każdy celnie trafiono w tylną część statku, tak, iż, również wkrótce stanęły w płomieniach.** Inny znów statek handlowy średniej wielkości skutkiem celnej bomby przechylił się silnie na bok.

Bezpośrednio przed zwycięskim nalotem niemieckim, strzelcy lotnictwa aljanckiego usiłowali zaatakować niemiecki zespół bojowy, zostali jednakowoż odparci. Trafiono przytem tak poważnie jedną maszynę typu „Hurricane“, iż płonąc runęła w morze.

Do Gibraltaru przybyło 74 rozbitków.

Algeciras, 29 marca. Według doniesienia z La Linea, do Gibraltaru przybyło w sobotę 74 rozbitków narodowości angielskiej, którzy znajdowali się na statkach konwoju przeznaczonego do Gibraltaru, a prawie doszczętnie zniszczonego przez niemieckie łodzie podwodne.

Nowe pożyczki Stanów Zjedn. dla przemysłu brazylijskiego.

Sztokholm, 29 marca. „Svenska Dagbladet“ donosi z Rio de Janeiro, iż brazylijski przemysł stalowy otrzymał dalsze pożyczki ze Stanów Zjednoczonych. W zamian za to rząd brazylijski zrezygnować musiał z podwyżki obecnych stawek cła wywozowego za rudę żelazną.

Japońskie ataki powietrzne na Feni i Czittagong.

Tokio, 29 marca. **Główna kwatera cesarska komunikuje w dniu 27 marca:**

Jednostki lotnictwa japońskiej armji lądowej bombardowały w dniu 21 marca lotnisko przeciwników Feni, oddalone o 91 km na północny zachód od Czittagong, a w dniu 25 marca lotnisko przeciwników koło CZittagong.

W Feni wzniecono pożar trzech samolotów, stojących na ziemi, zaś 9 dalszych zniszczono.

W Czittagong zniszczono na ziemi 9 samolotów przeciwników, oraz zdemolowano objekty wojenne. W szczególności wzniecono pożar kilku magazynów materjałów pędnych.

Japończycy nie ponieśli żadnych strat.

W kilku wierszach.

Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że holownik „Moravia“ został zatopiony.

*

Do stolicy Kostariki, San Jose, przybył generał Stanów Zjednoczonych George H. Brett, celem przeprowadzenia kontroli urządzeń wojskowych w tym kraju.

*

Roosevelt zamianował Johna K. Caldwella posłem Stanów Zjednoczonych w Abisynji.

*

Nowy ambasador włoski w Turcji Guariglia przybył w piątek wieczór do Ankary.

*

Jak donosi nowojorski korespondent „Daily Telegraph“, amerykańscy podatnicy zaciągnęli pożyczkę w sumie 100 miljonów dolarów, aby móc w dniu 15 marca uiścić pierwszą ratę podatku dochodowego za rok 1942.

*

Jak donosi angielska służba prasowa, generał Catreaux opuścił Kair i przybył do Algieru, aby zetknąć się z generałem Giraudem.

*

Z okazji 25-lecia wcielenia Besarabji do Rumunji odbyła się podniosła uroczystość, w czasie której szef państwa, generał Antonescu, wygłosił przemówienie. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze w stołecznem mieście Besarabji.

*

„Północny Atlantyk jest drapieżcą, złym zielonookim kotem, w którego szponach rozpaczliwie walczymy o życie“ — pisze wychodzące w Północnej Ameryce czasopismo „Life“ w artykule wstępnym na temat ustawicznej walki żeglugi anglo-amerykańskiej z łodziami podwodnemi oraz burzami morskiemi.

*

Według komunikatu generalnego pocztmistrza Wielkiej Brytanji, wszystkie przesyłki pocztowe, nadane w Anglji między 8—14 lutego br. dla adresatów w Argentynie, Boliwji, Chile, Paragwaju i Urugwaju, zaginęły wskutek akcji wojennej. Ten sam los spotkał przesyłki pocztowe, nadane dla odbiorców w Angji.

W związku z utratą paczek, przeznaczonych dla Argentyny, Boliwji, Paragwaju, Urugwaju oraz wysp Falklandzkich, nadanych w okresie między 21—28 styczia w urzędach pocztowych na terenie Anglji, „Times“ informuje, iż paczki te również zaginęły. To samo dotyczy paczek, nadanych w okresie między 28 sierpnia a 28 września w południowej Rodezji, a przeznaczonych dla odbiorców w Anglji, które jednakże nie doszły do miejsc przeznaczenia.

*

W obszernych komentarzach, traktujących o zajmowanem przez Greków stanowisku do bolszewizmu, widzi się, iż olbrzymie rzesze społeczeństwa greckiego zdają sobie dobrze sprawę z tego, iż ten rodzaj wolności, jaki przyniósłby z sobą bolszewizm, byłby tylko zgubą dla Grecji.

Kącik szachowy.

Nr. 13 (22).

(Dr. K.), *Kraków*, 29 marca.

Genjalny szachista.



Herb „Wyszogota"

Pewien mistrz w grze szachowej otrzymał jednego dnia list o następującej treści.

„Szanowny Mistrzu! Jestem początkującym w grze szachowej, obecnie jednak brak mi partnera. Dlatego zwracam się do Pana z propozycją, czy nie zechciałby Pan rozegrać ze mną partji korespondencyjnej. Przytem pozwalam sobie zaproponować Panu następujące warunki: jeżeli ja przegram, to zapłacę Panu tysiąc złotych. Na wypadek mojej wygranej, Pan zapłaci mi trzy tysiące złotych. Jeżeli partja zakończy się na remis, wówczas Pan zapłaci mi tylko dwa tysiące złotych. Ja, skromny, początkujący gracz w szachy, nie mam żadnych widoków na wygranie partji z Panem, a proponuję zakład jedynie dlatego, aby Pan nie wątpił, że sprawę traktuję poważnie. Przytem biednym nie jestem, Przypuszczam, że Pan zgodzi się na moją propozycję i że już w najbliższych dniach rozpoczniemy naszą partję".

Mistrz po przeczytaniu listu sądził, że ma do czynienia z jakimś maniakiem lub człowiekiem pomylonym. Jak to? On, mistrz, zostaje wyzwany na pojedynek z jakimś początkującym, zupełnie nieznanym graczem? I już chciał rzucić list do kosza, lecz przyszło mu na myśl, że taka bezczelność i głupota muszą być ukarane. Dlatego przyjął warunki.

Rozpoczęła się gra. Między obu partnerami zaczęły kursować listy. Po dziesięciu ciągach mistrz doszedł do wniosku, że jego przeciwnik ma już tej gry po uszy, gdyż odpowiedzi jego przychodziły często z kilkudniowem opóźnieniem. Po kilkunastu ciągach okazało się jednak, że sytuacja na szachownicy ułożyła się wcale nie po myśli mistrza. Po czterech tygodniach partja zakończyła się zwycięstwem nieznajomego, a mistrz musiał mu przesłać sumę trzech tysięcy złotych. W związku z tem, zaproponował nieznajomemu rewanż i tym razem musiał wypłacić dwa tysiące złotych, gdyż partja zakończyła się na remis.

Mistrz nie wiedział już, czy ma gniewać się, czy cieszyć. Postanowił jednak zaprosić nieznajomego na kongres szachistów, jaki prawie rozpoczynał się. Niestety na serdeczne zaproszenie nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Kongres rozpoczął się, a mistrz opowiedział zebranym o nowej, nieznanej dotychczas w świecie szachistów gwieździe. Równocześnie i drugi mistrz zabrał głos i oświadczył, że i on grał z tym nieznajomym i że pierwszą partję wygrał, a drugą zremisował.

Szachiści zainteresowali się temi partjami, jakie rozegrali obydwaj mistrzowie i prosili o odtworzenie ich. Po pierwszych już ciągach, na twarzach obydwu mistrzów zaczęło malować się zdumienie. A kiedy gra skończyła się, obydwaj grający odeszli na bok, a jeden z nich powiedział:

— Wiecie co, panie kolego? Obydwaj jesteśmy osłami. Wszak to my graliśmy ze sobą te partje, a nasz miły nieznajomy inkasował pieniądze... Najlepiej będzie, jeżeli przed nikim nie zdradzimy się z tem, gdyż do końca życia bylibyśmy pośmiewiskiem szachistów.

Z mistrzostw Hiszpanji.

W Madrycie odbył się ostatnio pojedynek o mistrzostwo Hiszpanji pomiędzy obrońcą tytułu Dr. Rey, a J. M. Fuentes. Dr. Rey zwyciężył w stosunku $5^1/_2:1^1/_2$ punktów. Poniżej zamieszczamy pięknie rozegraną partję zwycięzcy.

Partja Nr. 44.

Białe: **Dr. Rey** Czarne: **J. M. Fuentes**

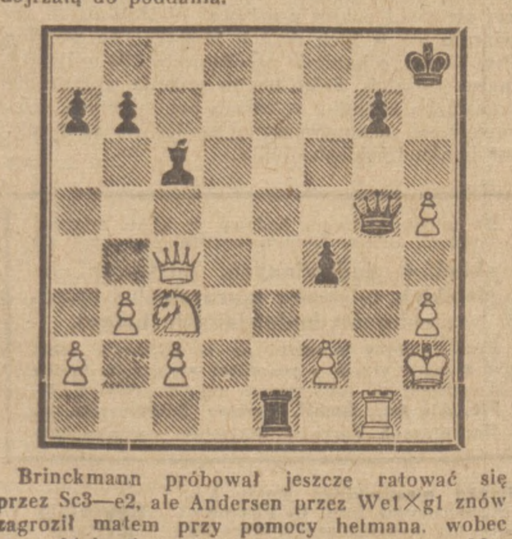
Obrona Grünfelda.

1. d2—d4 Sg8—f6	18. a2—a4! Gc8—f5
2 c2—c4 g7—g6	19. Sd5×e7+ Kg8—h8
3. Sb1—c3 d7—d5	20. Se7×f5 g6×f5
4. Gc1—f4 Gf8—g7	21. Wc1—b1 Hb2—a3
5. e2—e3 c7—c6	22. Sf3—h4 Wa8—a5
6. Hd1—b3 0—0	23. Hd1—h5 Ha3—a2
7. h2—h3? Hd8—a5?	24. Wf1—c1 Ha2—a3
8. Wa1—c1 Sb8—d7	25. Wc1—e1 Ha3—c3
9. Sg1—f3 d5×c4	26 We1—e2 Sd6—e4
10. Gf1×c4 Sd7—b6	27 Wb1×b6 Se4—d2
11. Gf4—c7? Sf6—e8!	28. We2×d2! Hc3×d2
12. Gc7×b6 a7×b6	29. Gc2×f5 Wa5×f5
13. Hb3—d1 Se8—d6	30. Sh4×f5 c4—c3
14. Gc4—b3 c6—c5	31. Wb6—h6 Gg7—f6
15. 0—0 c5—c4	32. Wh6×h7+ Kh8—g8
16. Gb3—c2 Ha5—b4?	33. Wh7—g7+ Gf6×g7
17. Sc3—d5! Hb4×b2	34. Sf5—e7++

Partja Nr. 45.

Białe: **Brinckmann** Czarne: **Andersen**

W Niendorf znany szachista Brinckmann (Kilonja) grając przeciwko nieżyjącemu już skandynawskiemu mistrzowi Andersenowi, został pokonany w sytuacji, która na pierwszy rzut oka nie wydaje się tak groźną. W końcówce, jaką poniżej zamieszczamy, Brinckmann próbował oswobodzić się z niewygodnego położenia przez Wd1—g1. Odpowiedź Andersena We8—e1, uczyniła partję dojrzałą do poddania.



Brinckmann próbował jeszcze ratować się przez Sc3—e2, ale Andersen przez We1×g1 znów zagroził matem przy pomocy hetmana. wobec czego białe nie mając już żadnej obrony, poddały partję.

Kosztowne szachy.

(k) Maharadża Walioru polecił sobie sporządzić szachy, które prawdopodobnie będą uchodziły za najdroższe na świecie. 64 pola szachownicy zostały sporządzone z czystego złota i srebra. Figury, także wykonane ze szlachetnych metali, są wysadzane brylantami, rubinami i szafirami. Szachy są umieszczone w skrzyneczce, której wartość jest szacowana na 31.000 rupji.

Zwracamy uwagę na artykuł p. t. „Rycerze szachownicy", jaki zamieściliśmy w 70-tym numerze „Gońca Krakowskiego" z dnia 25 marca br.

P. J. SÓJKA — Mogilany. Partja, o którą Pan zapytuje, musi być przyjętą za nierozstrzygniętą (vide „Kącik szachowy" nr. 9 z ub. roku).

P. J. Boruch — Wieliczka. List otrzymaliśmy. Po odbiór „Kącików" jednak nikt nie zgłosił się. Wysłaliśmy je pocztą, jako druk; prosimy o przesłanie pod naszym adresem równowartości w znaczkach pocztowych. Niektóre „Kąciki" są już wyczerpane i dlatego nie mogliśmy ich dołączyć. „Deutsche Schachblätter" może Pan zamówić przez każdy urząd pocztowy lub księgarnię.

P. H. Wysocki — Jasienica. W partji, o którą Panu chodzi, czarne na wypadek, gdyby chciały ratować Hetmana, przegrywają w kilku ciągach. Np. jeżeli ciągną 26. Hd8—c8, to 27. Hf2×f5 z groźbą Gc3—g5 itd. Rezygnując natomiast z Hetmana, mają jeszcze pewne widoki na utrzymanie remis.

P. I. K. — Kraków. Za szachami musi Pan popytać w sklepach galanteryjnych. Niemieckie pisma szachowe może Pan zamówić na Głównej Poczcie w Krakowie.

P. S. Cieślik — Zakopane. Poprzedniego listu, o którym Pan wspomina, nie otrzymaliśmy. Onegdaj wysłaliśmy pod Pańskim adresem te „Kąciki szachowe" z ub. roku, które pozostały nam jeszcze do dyspozycji. Inne są już wyczerpane. Prosimy o równowartość w znaczkach pocztowych.

P. S. Kuszewski — Kielce, Skarbowa 1, m. 9, szuka partnera chętnego do rozegrania korespondencyjnie partji szachów.

Kącik filatelistyczny.

Nowości wojenne i wiosenne.

Kraków, 27 marca. **Otrzymaliśmy już do reprodukcji serję znaczków niemieckich, wydanych w dniu poświęconym pamięci bohaterów. Składa się ona z 12 wartości, z których reprodukujemy najciekawsze egzemplarze, przedstawiające sposoby walki, jakie dotychczas nie były jeszcze tematem znaczka pocztowego.**

Można też sobie zdać sprawę, że obecna wojna przyniosła właśnie najsilniejszy przewrót w dziedzinie lotnictwa, gdyż takich nurkowców, armat przeciwlotniczych i zakrojonych na wielką skalę działań spadochroniarzy nie znała dotychczas sztuka wojenna. **Opisana już w poprzednim „Kąciku" serja wojenna jest największą ze wszystkich, na których przedstawiono rozmaite rodzaje broni.** Poprzeczny format wszystkich egzemplarzy wynosi 34×27 mm. Twórcą całości był artysta E. Meerwald, sztychy wykonali natomiast najrozmaitsi specjaliści tego fachu. Jednym z nich jest J. Piwczyk, którego nazwisko figuruje poniżej egzemplarzy za 6 plus 9 f. i 25 plus 15 fenigów. Nie ulega chyba wątpliwości, iż jest to ten sam, który wykonał w roku 1938 sztychy do wartości za 10, 30, 55 i 75 gr. w t. zw. „Polskiej Serji Historycznej", a tę samą sygnaturę możemy zauważyć nietylko na tych sztukach, ale również na znaczku z b. prezydentem Mościckim za 25 gr. z bloku i „Rocznicy Kadrówki".

W Generalnem Gubernatorstwie znajduje się już w obiegu cała serja urzędowa. Składa się ona z następujących wartości: za 6 gr. brązowa, za 8 gr. szaro-niebieska, za 10 gr. zielona, za 12 gr. ciemno-fioletowa, za 16 gr. pomarańczowa, za 20 gr. sepja, za 24 gr. karminowa, za 30 gr. lila, za 40 gr. niebieska, za 60 gr. oliwkowa, za 80 gr. brunatno-lila oraz za 100 gr. w kolorze łupkowym. Cena całości wynosi więc 406 gr. Niewiadomo narazie, czy ukażą się dalsze znaczki urzędowo za 3 i 5 złotych na miejsce wycofanych ze sprzedaży sztuk.

Odpowiednikiem serji Generalnego Gubernatorstwa pod względem wartości nominalnych, koloru i pojemności jest serja urzędowa Protektoratu Czech i Moraw. Przeliczając 1 zł. jako 5 koron Protektoratu otrzymamy właśnie stawki oznaczone na urzędówkach czeskich.

W Protektoracie wydano ponadto ostatnio całą serję gazetówek, nie różniącą się niczem od poprzedniej za wyjątkiem umieszczonego na każdym znaczku napisu „Deutsches Reich". **Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak urzędówki, jak i gazetówki Protektoratu będą bezporównania tańsze stemplowane, aniżeli czyste.**

Oryginalną, jak zwykle, jest **serja Finlandji na Czerwony Krzyż,** którą zreprodukujemy i opiszemy dokładniej w następnym „Kąciku".



Dziwnem prawem serji trzecia jeszcze nowa serja urzędowa pojawiła się w środkowej Europie. **Chorwacja wydała „długi" i kosztowny szereg znaczków tego rodzaju aż do stu kun wartości nominalnej.** Bardzo trudno oznaczyć nam jakiś właściwy miernik przeliczenia dla nowości, emitowanej w tej walucie, po którym wartoby kupować chorwackie nowości.

Pod względem płodności znaczków w ostatnich latach pierwsze miejsce należy przyznać chyba Słowacji. Niebieski znaczek z Hlinką i trzy okolicznościowe sztuki utrudnią jeszcze więcej skompletowanie sąsiedzkich nowości, cenionych z miejsca wielokrotnie ponad stawkę nominalną.

—ja—

Rozwój techniki oświetleniowej.

Od trzydziestu prawie lat elektryczna żarówka opanowała technikę w zakresie oświetlenia. W krajach zachodnich, nawet na wsi, gdzie oświetlenie gazowe nie mogło uzyskać prawa obywatelstwa, nafta została wyparta przez elektryczność.

Zasada lampy elektrycznej jest bardzo prosta: ciało stałe przez przepuszczanie prądu elektrycznego rozżarza się do tego stopnia, że daje jasne, białe światło. Pierwotna lampa, zbudowana przez Amerykanina Goebal, później jeszcze raz przez Edisona skonstruowana i ulepszona, posiadała nitki węglowe, żarzące się przy przepuszczaniu prądu elektrycznego. **Z tego pierwowzoru powstała lampa o drucie metalowym, a mianowicie skręconym z bardzo odpornego na ciepło, wolframu.**

W celu ograniczenia objętości kolby szklanej żarówki, z której wypompowano powietrze, a jednocześnie wykorzystania drutu świecącego w całej długości, zwija się go w spirale, mocno tym samym skracając i otrzymując zwiększenie intensywności światła. Dzisiejszy poziom techniki pozwala zwiększyć dowolnie siłę światła lampy o drucie metalowym, pod warunkiem jednak, że będzie dostarczona odpowiednia ilość prądu. O to jednak w dalszym rozwoju techniki wcale nie chodzi. **Celem techniki oświetleniowej jest uzyskanie najwyższego efektu użytkowego, t. zn. jaknajmniejsze zużycie prądu przy możliwie najwyższej sile światła i świetle najbardziej zbliżonym do dziennego.** Czy rozwój techniki pójdzie w tym kierunku czy nie, łatwo przewidzieć. Na jednem z posiedzeń Towarzystwa Elektrotechnicznego w Berlinie powiedziano, że wszystkie te zadania zostały w większości wypadków zrealizowane, jedynie tylko, na skutek anormalnych warunków wojennych, nie zdołano tych zdobyczy rozpowszechnić w kołach odbiorczych.

Przyszłość powinna zatem należeć do lamp napełnionych gazem. W lampach o wysokiem ciśnieniu świecą gazy w temperaturze 6—8 tysięcy stopni, podczas gdy drut metalowy znosi temperaturę do 3.000 stopni.

Innym nowym typem lampy jest lampa, zawierająca jakiś materjał świecący. Niewidoczne, ultra-fioletowe światło zamienione zostaje przez udział jednego ze znanych materjałów świetlnych w światło widoczne. Zamiana ta najkorzystniejsza jest ze stanowiska ekonomicznego, przy użyciu wolframatu, silikatu i boratu.

Pozatem światło to może być przez odpowiednie dodatki farbowane zupełnie dowolnie. **Kadm daje czerwone, beryl żółto-czerwone, a sole cynkowe — zielone światło.** Trzeba zaznaczyć, że w ten sposób można uzyskać światło najbardziej zbliżone do dziennego. Nie można jednak żarówek, o których mowa wyżej, identyfikować ze znajdującemi się w handlu lampami o świetle dziennem. Te ostatnie są tylko zwykłemi żarówkami, o dużej przewadze promieni czerwonych (w przeciwieństwie do światła dziennego), które osłabiane jest przez niebieskie szkło filtrujące.

Należy spodziewać się, że w okresie powojennym nic już nie stanie na drodze rozwoju techniki oświetleniowej, której życie stawia coraz to nowe zadania do wykonania.

J. L.

Wiadomości lokalne.

MARZEC **30** **Wtorek**	Dziś: Kwiryna m. Jutro: Balbiny p. m. * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.00 do 5.00**

Zebranie agronomów.

(Zet) Pod przewodnictwem powiatowego agronoma dr. Böhma odbyło się w Jędrzejowie zebranie agronomów z terenu powiatu jędrzejowskiego.

Na zebraniu **poruszano najaktualniejsze sprawy wiosennej pracy rolnika,** na czoło której wysuwa się przygotowanie roli pod siew zboża i roślin. Z uwagi na konieczność zatrzymania wilgoci w ziemi, której w tym roku jest brak, zwrócono uwagę, aby gleba wyrównywana była przez płytkie bronowanie i włóczenie. Używanie kultywatorów i gruberów, jako narzędzi przestarzałych i raniących ziemię szczególnie w obecnych warunkach, gdzie jest brak wilgoci w ziemi, jest surowo wzbronione.

Wiele uwagi poświęcono tegorocznej kampanji buraczanej. Władze rolnicze dążą za wszelką cenę do podwyższenia obszaru uprawnego buraka cukrowego conajmniej o 100 procent. Dla ułatwienia warunków dostawy buraków do przetworu, cukrownia „Włostów", która jest prawie głównym odbiorcą buraków z powiatu jędrzejowskiego, zobowiązała się do stworzenia **w Jędrzejowie punktu przyjęcia buraków, gdzie równocześnie będą one ważone i przyjmowane.** Poza tem sporządzane będą **umowy zbiorowe między cukrownią a dostawcami buraków** (dla każdej gromady jedna umowa), w której między innemi cukrownia zagwarantuje zwrot t. zw. wytłoków buraczanych. Artykuł ten stanowi pożywną paszę dla bydła i w każdem gospodarstwie jest pożądany. **Premja w postaci cukru od dostarczonych buraków będzie nadal utrzymana.**

Brakowi nasion buraka pastewnego, zniszczonego przez mszyce, zaradzono w ten sposób, że utworzono instytucję zwaną „Spólnotą Wytwórców Nasion Pastewnych przy „Kreislandwirtschafcie" w Jędrzejowie, której zadaniem będzie zaopatrzenie w **nasiona** również tych gospodarzy, którzy zobowiążą się prowadzić plantację buraczaną w obecnej kampanji.

Dyżury pogotowia przeciwpożarowego.

(Zet) **Kielce,** 30 marca. **Zgodnie z zarządzeniem władz zwierzchnich, w miejscowościach, gdzie niema obecnie składów zboża (magazynów), nie jest konieczne pełnienie dyżurów przez ochotnicze straże pożarne, natomiast w miejscowościach, gdzie znajdują się składy zboża, należy w dalszym ciągu dyżury utrzymać. Dyżury winny być utrzymane w składzie 1—4 w nocy i jeden posterunek w pobliżu magazynu i remizy w dzień**

Komendanci O. S. P., na których terenie zachodzi konieczność utrzymania dyżurów, winni używać do tego celu przedewszystkiem przydzielone rezerwy, biorac pod uwagę ludzi nie pracujących zarobkowo we fabrykach, lesie itp. O utrzymaniu dyżurów zainteresowane straże winny złożyć odwrotnie meldunki powiatowemu instruktorowi pożarniczemu w Kielcach.

Zwiększenie produkcji ogrodnictwa.

Lwów, 29 marca. W związku z zarządzeniem Generalnego Gubernatorstwa z dnia 23 XI 1942 r. również i ogrodnictwo Okręgu Galicja zostało powołane do zwiększenia produkcji.

Ponieważ realizacja tego zadania może nastąpić jedynie przez wczesną produkcję warzyw w skrzyniach inspektowych i szklarniach, Referent Ogrodnictwa zamówił w tym celu 20.000 okien inspektowych, holenderskich, przyczem rozdzielono już na poszczególne powiaty około 4.000 okien ze szkłami. Dalsze 4.000 okien ma nadejść już w najbliższym czasie, pozostała zaś część rozdzielona będzie w ciągu roku.

Pierwszeństwo w otrzymywaniu okien mają członkowie Związku i ogrodnicy, którzy prowadzą racjonalną gospodarkę i wywiązywali się z kontyngentów w ub. roku w 100 proc.

Wybudowanie nowych szpitali epidemicznych.

Jędrzejów, 29 marca. W ramach akcji zwalczania chorób epidemicznych, a szczególnie tyfusu plamistego, władze sanitarne projektują wybudowanie nowych szpitali w kilku miejscowościach powiatu jędrzejowskiego.

Należy zaznaczyć, że przystąpiono już do budowy pierwszego tego rodzaju szpitalu w Sobkowie, przyczem projekt obejmuje miejscowości Secemin, Małogoszcz, Szczekociny, Wodzisław i Sędziszów.

OSTATNI TERMIN ZEZNAŃ PODATKOWYCH. W związku ze zarządzeniem Kierownika Głównego Wydziału Finansów przy Rządzie Gen. Gub. wszyscy płatnicy podatku obrotowego i dochodowego obowiązani są na mocy odnośnego rozporządzenia do złożenia zeznań o podatku za rok 1942. Poprzednie zarządzenie ustalało termin złożenia zeznań na dzień 1 marca br. Ze względu na przedłużenie tego terminu, przypominamy wszystkim zainteresowanym, że obowiązkowe składanie zeznań upływa definitywnie z dniem 31 marca br.

(Zet) **POŻAR.** Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach stanowiących wspólną własność Stanisława Ferdka i Franciszka Fitacza w Łazach, gminy Sułuszowa koło Ojcowa. Spalił się dom o 4 ubikacjach, 2 chlewy i szopa, ogólnej wartości około 15.000 zł.

(Zet) **POŻAR I ŚMIERTELNE POPARZENIE.** O godz. 9 i pół wieczorem wybuchł niespodziewanie pożar w zabudowaniach Piotra Pałygi w Grabowcu, gminy Maleszowy, (powiat Kielce), niszcząc dom mieszkalny i stodołę wraz z paszą i zbożem. Straty wynoszą około 15.000 zł. W czasie ratowania mienia uległ b. ciężkiemu poparzeniu Pałyga, który zmarł wkrótce z odniesionych ran.

(Zet) **AMATORZY ŚWIŃ.** Z niezamkniętych obór nieznani złodzieje skradli w nocy świnię wagi około 80 kg. Feliksowi Przygodzkiemu w Wierzbicy, gminy Sobków (powiat Jędrzejów), oraz taką samą świnię Adamowi Malesie w Chomentowie, również gminy Sobków. Obydwie świnie były kolczykowane. Sprawcy zarznęli obydwie świnie poza zabudowaniami poszkodowanych i mięso zabrali, pozostawiając na miejscu wnętrzności.

CHCIAŁA POZBAWIĆ ŻYCIA SIEBIE I DZIECI. W domu przy ulicy 1-go Maja w Częstochowie usiłowała otruć swoje dzieci i popełnić samobójstwo 40-letnia Marja Czekańska. W tym celu zaaplikowała dzieciom dużą dozę weronalu, twierdząc, iż daje im aspirynę przeciw zaziębieniom, sama zaś przecięła sobie brzytwą żyły na przegubach dłoni. Traf chciał, iż sąsiad z pierwszego piętra Aleksander Mróz zmylił drogę w ciemności klatki schodowej i zaczął się dobijać do drzwi mieszkania Czekańskiej. Nie mogąc się doczekać otworzenia, wyważył drzwi i wszedł do izby. Na widok kobiety, leżącej w kałuży krwi, Mróz przyprowadził na miejsce wypadku lokatorów i lekarza. Dzięki szybkiej pomocy udało się odratować tak matkę, jak i dzieci.

Zbiory podpisów najsławniejszych ludzi

Kraków, w marcu.

Zamiłowanie do kolekcjonowania przedmiotów nie jest rzeczą nową. Znane jest ono już od setek lat. Rozwinęło się też potężnie i dziś — można śmiało powiedzieć — obejmuje tysiące przedmiotów. Ludzie — jak to bywa osobnicy normalni i dziwacy — zbierają wszystko: **od niedopałków rzuconych przez sławnych mężów, do porcelany, książek, mebli. — Kolekcjonerstwo przyjmuje też nie rzadko bardzo dziwne formy.** Dzienniki doniosły przed kilkunastu laty, że w Anglji znalazł się nawet taki dziwak, który zaczął **zbierać... echa.** Kupował całe połacie ziemi, jeśli tylko usłyszał gdzieś ciekawe lub charakterystyczne odbicie głosu ludzkiego. Dziwnym kolekcjonerem nigdy i nikt nie zainteresowałby się, gdyby nie przypadek. Dziwak znalazł naśladowcę.

Pomiędzy oryginalnymi zbieraczami doszło wówczas do gorączkowej rywalizacji,

a potem nawet i do zajadłego procesu, gdy obaj jednocześnie odkryli pewien wąwóz, wyróżniający się szczególnie pięknem, bo ośmiokrotnem echem i gdy każdy z nich podstępnie odkupił od dwóch różnych właścicieli po połowie wąwozu. Jak proces się zakończył, nie wiadomo. Nie o wynik jego też chodzi w tym wypadku, gdyż o innem zamiłowaniu kolekcjonerów będzie mowa w artykule. Chciałem tylko „en passant" wspomnieć, jak dziwacznemi nieraz drogami kroczą upodobania zbieraczy.

Jedni ludzie zbierają znaczki pocztowe, drudzy monety, inni wreszcie motyle. Są i tacy, których szczególnie interesują autografy, podpisy sławnych mężów. **Trzeba zaznaczyć, że zbiory tego rodzaju kolekcjonerów posiadają przedewszystkiem poważną wartość pod względem grafologicznym, historycznym, a również i psychologicznym.** Zamiłowanie do zbierania tego rodzaju objektów **powstało po raz pierwszy we Francji, pod koniec XVI stulecia.** Zaczęto wówczas kolekcjonować przedewszystkiem historyczne akta, listy, sprawozdania polityczne, memorjały i inne dokumenty. Pożytek z tego dla przyszłych pokoleń był wprost nieoceniony. Zbiory te służyły następnie jako materjał źródłowy dla wszelkiego rodzaju dociekań historycznych i nie jeden raz przy ich pomocy, wyjaśniono mniej lub bardziej zawikłaną — albo niejasną kwestję.

Największe skarby z tej dziedziny posiada dziś jeszcze Bibljoteka Narodowa w Paryżu, gdzie też po raz pierwszy podjęto już w roku 1801 próbę sprzedania

w drodze publicznego przetargu kolekcji autografów, zebranych jeszcze przez wielkiego kardynała Richelieu. **Na terenie Niemiec pierwsza licytacja autografów odbyła się równo sto lat temu, w roku 1843, w Lipsku,** a inicjatorem jej był Weigel.

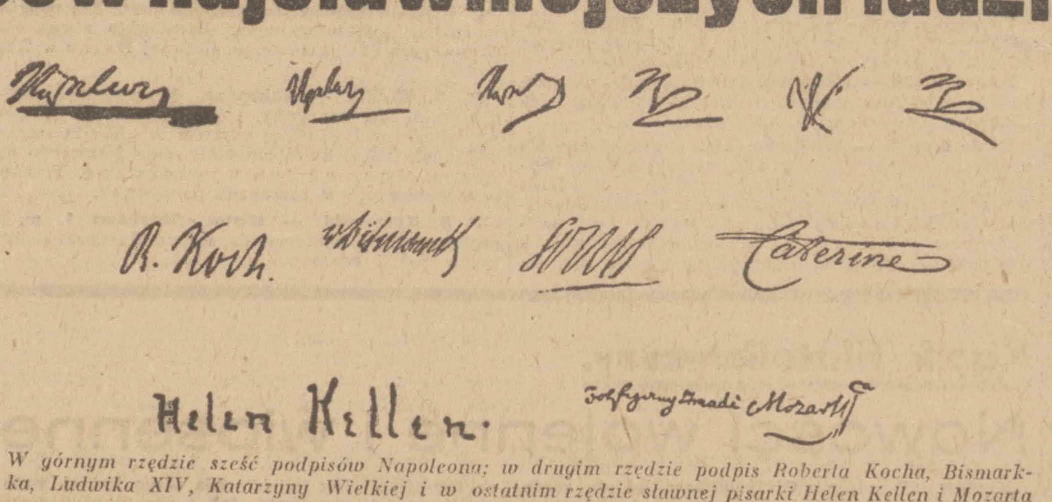
Nowa manja zbierania podpisów sławnych ludzi, zaczęła szybko ogarniać coraz to nowe i coraz to szersze koła ludności. Autografy wzrastały przez to samo też w cenie, co doprowadziło znów do częstych, można powiedzieć aż nazbyt częstych **fałszerstw.** W ciagu ubiegłego stulecia w tej dziedzinie doszło do niejednego poważnego, a nawet o posmaku sensacji, skandalu.

Tak więc w roku 1856 w Weimarze wytoczono pewnemu architektowi z Gestenbergu proces, ponieważ „produkował" on na szeroką skalę i sprzedawał po wysokiej cenie autografy Schillera.

Nie mniej głośną była sprawa słynnego matematyka i fizyka francuskiego **M. Chasles'a,** który dał się **nabrać takim właśnie oszustom, jak ów pomysłowy architekt.** W roku 1861 uczony ten wszedł w posiadanie niezrównanego **zbioru autografów, który miał rzekomo zawierać podpisy prawie wszystkich najsłynniejszych ludzi,** jakich znała historja, począwszy od Cezara. Chasles dumny był niebywale ze swej kolekcji, której prawdziwość — według jego zdania — nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Rozczarowanie przyszło dość późno, bo dopiero w osiem lat po nabyciu zbioru, a mianowicie w roku 1869. Cały zbiór uczonego okazał się kolekcją doskonale spreparowanych falsyfikatów.

Dziś najbardziej wartościowe zbiory autografów znajdują się zarówno w rękach prywatnych, jak i w posiadaniu archiwów i bibljotek państwowych.

Pomijając już historyczną wartość tych kolekcyj, przedstawiają one niezwykle ciekawy objekt i pod innemi względami. Niezwykle interesujące jest naprzykład porównanie podpisów różnych sławnych ludzi, jak dajmy na to Napoleona I, Fryderyka Wielkiego, czy Wallensteina. Gdy ułożymy obok siebie autografy tych mężów, to wówczas — gdybyśmy posiadali nawet bardzo nikłą wiedzę z zakresu grafologji — zauważymy wielkie różnice w charakterze pisma i potrafimy choć niedokładnie, ale wykazać pewne różnice charakterów tych ludzi. Ciekawiej przedstawia się jeszcze sprawa, gdy zestawimy podpisy jednego człowieka



W górnym rzędzie sześć podpisów Napoleona; w drugim rzędzie podpis Roberta Kocha, Bismarka, Ludwika XIV, Katarzyny Wielkiej i w ostatnim rzędzie sławnej pisarki Helen Kellen i Mozarta

z różnych okresów jego życia. Porównując naprzykład charakter pisma Napoleona z czasów zdobywania przez niego sławy, z podpisem pochodzącym, gdy znajdował się on u szczytu potęgi, a potem z okresu, gdy został pokonany — widzimy wyraźnie, w jak wielkim **stopniu przeżycia psychiczne odbijały się na charakterze pisma,** jakie przechodziło ono ewolucje, w związku ze zmianami kolei losów.

Zainteresowanie zbiorami podpisów sławnych ludzi stale wzrasta. Autografy posiadają dziś — tak jak zresztą wszystkie objekty objęte namiętnością kolekcjonowania — ustaloną wartość handlową.

Najpoważniejszym znawcą w tej dziedzinie i zarazem największym zbieraczem autografów jest Jugosłowianin — Milodar Rajczewicz.

W jednej tylko książce zebrał on nie mniej, nie więcej jak 30.000 podpisów sławnych ludzi, żyjących we współczesnych nam, lub niezbyt odległych dziesiątkach lat. **Możność uzyskania tak imponującego zbioru dały mu trzy podróże dookoła świata.** W książce Rajczewicza spotykamy podpisy wszystkich władców, polityków i słynnych uczonych Europy, obok podpisów osobistości i sławnych przedstawicieli świata naukowego, politycznego, kulturalnego czy sportowego z najróżnorodniejszych zakątków świata. Obok autografu marszałka Piłsudskiego znaleźć tam można podpis radży indyjskiego, a obok nazwiska Clemenceau nazwisko Rabindranata Tagore, czy rekordzisty świata w biegach krótkich, murzyna Owensa.

J. Lirski

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Zapobieganie pladze chrabąszcza majowego.

(tp) Jeżeli wszystkie znaki nie zawiodą, to stoimy w obliczu klęskowego roku chrabąszcza. Zewsząd słyszało się tej jesieni o masowem wystąpieniu pędraków. Możemy więc w tym roku liczyć się z plagą i dlatego pragniemy wszystkich na to przygotować, ponieważ szkody wyrządzone przez pędraki chrabąszcza mogą być bardzo znaczne. Zapobiec im można tylko przez zbieranie i niszczenie chrabąszczy i pędraków. Do zbierania chrabąszczy będzie celowe zmobilizowanie młodzieży. Zbierać szkodniki należy zaraz po rozpoczęciu się rójki. Każdy, kto tylko ma zdrowe nogi, powinien spieszyć już wczesnym rankiem na miejsce rójki. Opanowane drzewa powinno się otrząsać z pomocą haków, albo żerdzi. Spadające chrabąszcze łapiemy na płachty lub wybieramy z ziemi. Po godz. 8-mej rano i 8-mej wieczorem pracę przerywamy. Im wcześniej rankiem pracę zaczynamy, tem wynik jej będzie lepszy.

Chrabąszcze zsypuje się cieńką warstwą do odpowiednich naczyń, zalewa wrzącą wodą i zaraz po zabiciu suszy na słońcu, albo w piecu piekarskim, poczem śrutuje się. Nierozdrobnione i świeże są chętnie zjadane przez kury. Należy przytem jednak zachować umiar, gdyż zbyt duże ilości są dla drobiu niezdrowe, a jaj — zły smak. Mniej znanym sposobem jest podawanie dobrze przechowanego śrutu chrabąszczowego świniom i rybom, jako dodatkowej karmy, co daje dobre zupełnie rezultaty. Karmimy tak przeważnie karpie i pstrągi, podając mieszaninę otrąb i odpadków w stosunku 4:1 z dodatkiem 4 proc. fosforanu wapnia.

Badania i doświadczenia żywieniowe wykazały jasno, że chrabąszcze stanowią bardzo zasobny w białko pokarm. Na świeżo zawiera 31 proc. suchej masy, 12 proc. strawnego białka i 19.1 proc. wartości skrobiowej, w stanie suchym zaś 85.6 proc. suchej masy, 34 proc. strawnego białka, 52.9 proc. wartości skrobiowej i 7.9 proc. tłuszczu. Również zawartość witamin jest dość znaczna.

Pędraki należy zbierać starannie podczas kopania i orek. Przewoźny kurnik powinien stale towarzyszyć łopacie, motyce i pługom. Także szpaki i wrony pomagają w tej robocie niszczącej. Gdy niebezpieczeństwo jest duże, należy wciągnąć do pracy kobiety i dzieci, wyznaczając premje za zbieranie. Doświadczenia wykazały, że 1 osoba może zbierać dziennie do 12.000 sztuk pędraków. Zabija się je na ogniu lub gorącą wodą, część można skarmić, reszta zaś idzie na kompost. Kompletne wyzyskanie chrabąszczy i pędraków częściowo wyrównuje szkody przez nie wyrządzone.

Regulacja ścieków w zagrodzie wiejskiej.

(tp.) Wiosenne roztopy i dłużej trwające ulewy przynoszą nam nieraz niemiłe niespodzianki. Potoki wody ściekowej, zamiast trafić do odpływów, zalewają często podwórza, piwnice, stodoły i obory. Jaka tego może być przyczyna? Po pierwsze mała zdolność przepustowa ścieków, służących do odprowadzania wody, po drugie mały jest spadek. Gdy pewne warunki nie pozwalają nam na głębsze założenie rynien, radzimy sobie w ten sposób, że wykopujemy prostokątny szyb w tem miejscu, gdzie otwarty rów uchodzi do położonej pod ziemią rury. Prócz właściwego swojego zadania spełnia on także rolę chwytania i zbierania wód roztopowych, a także mułu. Pożądane jest w każdym razie podmurowanie takiego szybu i przykrycie go płytą żelazną lub drewnianą pokrywą, aby zapobiec wypadkom wszelkiego rodzaju.

Jeżeli dom położony jest przy twardej drodze, stan pogarsza się zczasem, gdyż przy wielokrotnem odnawianiu nawierzchni drogi, okna piwnic obniżają się i woda może do nich spływać. O ile nie mamy sposobności odprowadzenia wody w inny sposób, musimy otwory piwniczne obmurować do wysokości trzech cegieł. Odstęp takiego obmurowania zależy od tego, jak wysoko są okna piwniczne i co zamierzamy w nich przechowywać (ziemniaki, węgle itp.) tak, aby te otwory mogły służyć jako wsypy.

Tam, gdzie wozownie i szopy na maszyny zbudowano poniżej powierzchni podwórza, należy pilnie śledzić, czy woda nie dostała się gdzie z boku. Aby temu zapobiec, należy wewnątrz szopy, wzdłuż wewnętrznych murów, wykopać mały ściek o szerokości 30 cm i 20 cm głębokości oraz przykryć go deskami. Wodę trzeba odprowadzać przez główny otwór, wychodzący na zewnątrz szopy. Tam jednak nie może wylewać się wprost do ziemi, ale rowek powinien być przeprowadzony dalej lub też trzeba ułożyć kanał z rur. Tylko wtedy urządzenie takie spełni swoje zadanie. Kanałem tym woda uchodzi przez podwórze do głównego ścieku. Ta ostatnia część kanału najlepiej, aby była przykryta. Musi ona jednak tak przebiegać w stosunku do innych odgałęzień, by woda nie mogła się do nich cofnąć.

Wiosenne kurczęta.

(tp) Ambicją każdej hodowczyni drobiu jest mieć jak najwcześniejsze kurczęta. W dużych hodowlach mamy sztuczne wylęgarki, w małych kwoki. Ale jakże o nie trudno w zimowej porze! Doskonałe do bardzo wczesnych lęgów są indyczki, które nakłonić można do wylęgania jeszcze przed okresem ich nieśności, a więc przez styczeń, luty, t. j. wtedy, gdy żadna kura kwokać nie chce. Późniejsze sadzanie indyczek nie jest wskazane z tego względu, że w czasie wysiadywania i wodzenia kurcząt mógłby przyjść okres ich nieśności, a wtedy indyczka zejdzie z jaj lub porzuci nieodchowane pisklęta.

Zmusza się indyczkę do wysiadywania bardzo prostym sposobem. Wystarczy umieścić ją na parę dni na gnieździe, posłanym w koszu lub beczce i nakryć tak nisko, aby musiała siedzieć i nie mogła wstać. Naturalnie trzeba ją codzień zdjąć z gniazda, nakarmić napoić, dopilnować, aby się wypróżniła i natychmiast znów w gnieździe zamknąć. Indyczka jest łagodna i spokojna z natury, a takie w tym celu wybierać należy i po 3—4 dniach siedzi już chętnie sama.

Pomieszczenie, gdzie się znajduje, musi być jednak spokojne i przyciemnione. Najpierw daje się jej na próbę parę jaj, a jeśli je dobrze ogrzewa, można spokojnie wszystkie podłożyć.

Dużą trudność przy wczesnych lęgach sprawia wychów piskląt, bo udać się może tylko tam, gdzie jest odpowiednie pomieszczenie, a więc izba czysta ciepła i jasna. Ponieważ zaś zimą i na przedwiośniu słońce operuje u nas krótko i słabo, trzeba wyzyskać ten krótki okres i dać pisklętom jak najwięcej słońca, w przeciwnym razie będą rosły wolno, będą koślawe i jakby połamane. Jeden jest tylko produkt, który może zastąpić częściowo działanie promieni słonecznymh — tran. Zawiera on w sobie witaminę niedopuszczającą do rachityzmu piskląt, objawiającego się w ogólnem niedorozwoju, miękkości i krzywieniu się kośćca itd.

Tran daje doskonałe wyniki przy wychowie bardzo wczesnych kurcząt. Wystarczy jedna do dwóch kropli dziennie na sztukę, wymieszanych z chlebem czy okrasą, aby uchronić kurczęta przed tą chorobą. W braku tranu podajemy im przynajmniej posiekane drobno odpadki mięsne i pędy zbóż. Zieleninę taką otrzymujemy, zasiewając w skrzynkach zboże, tak, jak się to robi częściowo na święta wielkanocne. Mleko powinny mieć kurczęta stale do picia. Przez pierwsze 5 dni mleko słodkie, później kwaśne zbierane. Mleko słodkie nadkwaśniałe jest szkodliwe i może spowodować nawet śmierć piskląt, mleko kwaśne zaś pomaga w trawieniu.

Sadźmy w naszych ogrodach porzeczki.

(tp) Jakkolwiek w latach ostatnich drobni rolnicy zaczęli zakładać małe plantacje porzeczek, to jednak jeszcze z nieufnością odnoszą się do tego krzewu, który dobrze pielęgnowany daje bardzo dużo, smacznego, kwaskowatego owocu, nadającego się na różne przeroby i na doskonałe wino. Porzeczka udaje się w każdym gruncie, byleby nie był suchym lub wilgotnym i utrzymanym w dobrej kulturze, w miejscach lekko zaciemnionych, o wystawie północno-zachodniej lub północno-wschodniej. W wystawie południowej porzeczki słabiej owocują, owoce są mniej dorodne, ale za to słodsze, nadają się dla tej zalety do wyrobu win.

Porzeczki rozmnaża się przez sadzonki, które już w drugim roku owocują. Sadzonki robi się z pędów, należy je ciąć po opadnięciu liści na kawałki 30 cm i sadzić na grządkach w miejscu cienistym. W ciągu lata grządki z sadzonkami należy oczyszczać z chwastów i podlewać rozcieńczoną gnojówką. Na następną jesień sadzimy porzeczki na gruncie starannie przygotowanym i dobrze znawożonym. Plantacją należy się opiekować stale, usuwając chwasty i wzruszając ziemię oraz nawożąc. Gdy zajdzie potrzeba, przerzedzajmy krzaki przez obcinanie suchych gałązek, przyczem szczególną uwagę zwracamy na walkę ze szkodnikami.

Czy pan o tem słyszał?

103 razy ofiarował swą krew.

(St.) Mieszkaniec Heidelbergu, Georg Haster, ofiarował w tych dniach po raz 103 swą krew do transfuzji. Tem samem przyczynił się przeszło 100 razy do uratowania życia ludzkiego. Jego krew należy do grupy zero, jedynej grupy, którą w koniecznym wypadku można przelać w żyły człowieka, którego krew należy do innej grupy. Czasem wzywano Hastera nawet dwa razy w miesiącu do transfuzji krwi.

Noga muchy za tysiąc eskudów.

(St) Wskutek niezwykłego zbiegu okoliczności w portugalskiem mieście Coimbra dostał się kasjer wielkiego handlu win do więzienia. Kierownictwo firmy przeprowadziło całkiem nieoczekiwanie rewizję kasy, przyczem odkryto brak tysiąca eskudów. Kasjera aresztowano. Jeden człowiek tylko nie chciał uwierzyć w winę aresztowanego, a mianowicie naczelny buchalter. Jego zdaniem tylko jakiś błąd mógł być powodem manka i dlatego zaczął tego błędu szukać. W czasie przeglądania starych rachunków buchalter znalazł przed kwotą 326 eskudów ruchomą jedynkę, którą ku swemu zdumieniu zdołał odłączyć. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to noga muchy, która przylepiła się tak dokładnie przed wymienioną cyfrą, że razem z nią utworzyła kwotę 1 326 eskudów. Po takim wyniku kontroli, kasjer powrócił z triumfem do domu.

Lwy na honorowej warcie.

(p) W starożytności wielu władców azjatyckich i afrykańskich trzymało na swych dworach tresowane lwy, które pełniły niejednokrotnie u ich tronów wartę honorową. Ostatnim z tych władców był Mahdi w Egipcie. Jeszcze w roku 1885, kiedy bronił Chartum przed przeważającemi siłami angielsko-egipskiemi, przed jego namiotem pełniły straż dwa lwy. Trzymając łapy na płótnie namiotu, nie zezwalały one nikomu zbliżyć się, ani też wejść do jego wnętrza.

Cukier z drzewa.

(p) Chemja naszej epoki kroczy dziwnemi drogami. Wydobywamy benzynę z węgla, przędziemy wełnę z mleka, tkamy materjały z włókien drzewnych. Ostatnio prasa doniosła o nowem, sensacyjnem odkryciu w Finlandji. Tamtejszy chemik, Ant-Wourinen, drogą analizy chemicznej otrzymał cukier z drzewa. W Helsinkach zawiązało się w tych dniach towarzystwo akcyjne Puu-Komia, o kapitale zakładowym 100 miljonów marek fińskich, które ma za zadanie wyzyskanie wynalazku chemika w celach praktycznych. Kierownikiem nowoutworzonej spółki został dyrektor banku fińskiego, Julita.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.